



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Wydawca: **Władysław Gajda**, ul. Słowackiego 10, Częstochowa. Telefon 111.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: **CZĘSTOCHOWA, UL. ALMA N. 2. — TELEFON N. 2.**

Redaktor lub jego zastępca odpowiada za treść ogłoszeń i za wysyłanie listów odpowiadających do 2-10 wierszy. Później odpowiadają do 3 wierszy.

Wydawca odpowiada za treść ogłoszeń i za wysyłanie listów odpowiadających do 2-10 wierszy. Później odpowiadają do 3 wierszy.

Wydawca odpowiada za treść ogłoszeń i za wysyłanie listów odpowiadających do 2-10 wierszy. Później odpowiadają do 3 wierszy.

Agencja: w Radowie, Noworodoku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza 6 gr.

## Ojciec Święty do biskupów polskich.

W ostatni dzień starego roku Arcybiskupi i Biskupi polscy w Galicji, na adres wyśtany do Ojca Św. otrzymali z Watykanu następującą odpowiedź:

Czcigodnym Braciom Arcybiskupom i Biskupom Galicji Benedykt PP. XV.

Czcigodni Bracia. Pozdrowienie i apostolskie Błogosławieństwo.

Ze wspólnego waszego listu płynię ku Nam to samo przykładne przywiązanie i cześć, która — jak Nam wiadomo — wyróżnia nietylko biskupów, ale i duchowieństwo całe i lud katolicki Polski. Ale nie myślcie Czoigodni Bracia, jakebym w miłości i oddaniu chciał się wam dać wyprzedzić.

Oddawna bowiem tkwi w mej duszy umiłowanie narodu waszego zgola esobliwe, które dziwnym sposobem wzrasta teraz, na widok tych lioznych a ciężkich nieszczęść, co was skutkiem tej wojny już prawie przyniotły. Zwróciły one, jak wiecie, ojcowskie me ku wam współczucie i nad jednym tylko boleję, że czynna pomoc z mej strony nie mogła dorównać wszystkiemu, czego całym gorącym sercem wam żyćce. Atoli nie ustaje nigdy w modłach do Boga nieprzebranego w miłosierdziu, aby wam, Czoigodni Bracia i całej Polsce z pomocą przyspieszył racy, by i gorzyc dni teraźniejszych zięgodził i wszystkie szluzne pragnienia wasze zaspokoił.

Błogosławieństwo apostolskie, które wam wszystkim, Czoigodni Bracia, jak i Duchowieństwu i oddanemu waszej plecy ludowi, miłościwie w Panu udzielamy, niechże wam będzie łaski i opieki Bożej poręka, a mojej życzliwości dowodem.

Dan w Rzymie u św. Piotra d. 10 grudnia 1916 w drugim roku naszego Pontyfikatu.

Benedykt PP. XV.

## „Złoty dla Ojczyzny siew“.

(Seminarjum nauczycielskie).

Do najbardziej palących spraw szkolnictwa polskiego bezwarunkowo należy sprawa otwierania seminarjów nauczycielskich. Wszelkie półśrodki, jako to: kursa pedagogiczne, tatanie nowych potrzeb starymi nauczycielami, kreowanie tychże z osteroklasiów, lub (chwilowe, do nastąpienia normalnych warunków, wykonywanie obowiązków nauczycieli przez osoby, poświęcające czas wolny dla dobra ogółu, dobre są na czasie, — jest to tylko doraźna pomoc ratunkowa. Co pogniemy jednak w niedalekiej przyszłości, kiedy tray cwarste obecnych nauczycieli odpadnie, a nowych okaze się brak, zapótrzebowanie nas podwoi się?

Na początku wojny było w Polsce Koronnej około 6,000 szkół, potrzeba nas ich było około 24,000. Jakich

więc szyfowych wysiłków potrzeba, aby jakoś radzić! Mówimy o nauczycielach, a gdzie wychowawcy. Płomaczenie się, że obecna wojna i czasy są nie po temu, jest najcięższym grzechem społecznym, — sprawa tak wet gwałtowna, że każda zwłoka, nawet chwilowa jest samowolnym dóbieniem narodu.

Mało mamy wiadomości o tem, co się gdzieindziej czyni w tej sprawie, miejmy więc na względzie choćby powiat częstochowski i bliższą okolicę, gdzie należałoby otworzyć choć jedno seminarjum włoścjańskie.

Nauczycieli, t. zw. elementarnych, czyli ludowych, należałoby podzielić na dwie grupy — miejskich i wiejskich. Dla miejskich nauczycieli powinno istnieć jedno seminarjum w mieście, dajmy na to, gubernjalnem; nauczyciel miejski powinien kończyć wyższy kurs nauki, niż wiejski, któremu przestą pozostać w się drzewi otwarte do dalszego samokształcenia się. Dla n a u c z y c i e l i zaś ludowych wiejskich potrzeba więcej seminarjów i takie może i powinno być otwarte w powiecie częstochowskim, gdzieś na wsi.

Kandydatami do seminarjów wiejskich mogą być wyłącznie tylko synowie włoścjan, wstępujący do uczelni po ukończeniu szkoły wiejskiej, lub zdaniu stosownego egzaminu konkursowego. Kurs nauki seminarjum wiejskiego, stosownie do naglącej potrzeby, dwuletni (może być z klasą przygotowawczą), względnie jedno lub trzyletni z bezwarunkowymi kilkoletnimi repetycjami wakacyjnymi. Uczelnia taka, z najsurowszą klauzurą i najtroskliwszą pieczołowitością wybranych wybitnych nauczycieli — wychowawców, powinna być, jak się rzekło, otwarta gdzieś na wsi, w tym celu, aby wychowawcy bezustannie oboowali z wsią, gdzieby, oprócz zawodowego kształcenia się we właściwym czasie mogli oddawać się pracy na roli, w ogrodzie, w pasieku itp.

Po ukończeniu kursu, wychowawiec wraca, o ile to możliwe będzie, do rodzinnej wsi lub gminy.

W ten sposób łatwo szczeplić się będzie kulturę swojską na wsi, do czego taki trudny dostęp ma człowiek inteligentny, pochodzenia nie włoścjańskiego. Wprawdzie przyszłowie głosi: „Nikt nie jest prorokiem między swoimi“ — ale zdaje się, że to może jest jedyna droga, którą trafi się do celu. Spotykamy się z tyccielnością Władz względem szkolnictwa, korzystajmy więc, Kontyngens nauczycieli wychowawców powinien być skompletowany z nauczycieli z uznania, nie zaś z patentów, które mogą mieć tylko względne znaczenie.

Najtrudniejsza sprawa to fundusze w tak ciężkich czasach. Okres organizacyjny każdej sprawy społecznej to jasny promień zorzy uludnej. Organizacja uczelni dla nauczycieli ludowych, dla prawdziwych oświecicieli ludu powinna zainteresować co najmniej ludność wiejską, którą należałoby uświadomić za pomocą stosownych ogłoszeń. Władze Cywilne nie odmówiaj saponomii z fundusów gminnych; wszyscyż! eal uświadomieni ofiarom publicana, świadoma celu i skutków.

Aby urzeczywistnić rzucaną tu, poniekąd nie nowa, myśl, potrzeba budynku na pomieszczenie uczelni i internatu, pewnej przestrzeni roli wyposażenia uczelni w niezbędniejsze utensylja i znośnego zabezpieczenia bytu nauczycieli — wychowawców. Gospodarstwo rolne, ogrodnicze itp. dostarczy produktów żywnościowych.

Wyniszczone przez wojnę społeczeństwo może apatycznie odnosić się do spraw społecznych, ale na oświata, na planową pracę nad zagojeniem rozdźwięku między klasą inteligentną i szlachetną, a naszym włoścjaństwem, muszą się znaleźć fundusze i niezbędne środki. Jak ciężko pracować nad ludem, wie to dobrze każdy inteligent, ocierający się o naszych gospodarzy wiejskich. I o tem to właśnie myślał niedgdyś pan i dziedzic na Złotym Potoku, Zygmunt Krasiański, gdy pisał:

„Jeden tylko, jeden cud, —  
Z polską szlachtą polski lud!“  
Blachownia, d. 28 | XII 1915 r.  
Marcin Olczak, n. l.

## Rozminki urzędowe.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 6 stycznia:

#### Wschodni plac boju.

Jeden z naszych oddziałów wywiadowych, posuwający się naprzód w lesie, położonym na południe od Jakobstadu, musiał się cofnąć wskutek przeważających sił nieprzyjacielskich.

Pod Czartoryskiem został zaatakowany i odrzucony wysunięty posterunek rosyjski.

#### Zachodni plac boju.

Na rozmaitych odcinkach frontu odbywała się ożywiona wymiana strzałów artyleryjskich.

Miasto Lens jest nieustannie ostrzeliwane przez nieprzyjaciela. Na południowo-wschód od Le Mesnil odparliśmy z łatwością atak nieprzyjacielski, wykonany za pomocą granatów ręcznych.

Zadnego powodzenia nie miało również natarole lotników nieprzyjacielskich.

Niemiecy lotnicy ostrzeliwali dwa angielskie statki powietrzne. Jednym z tych lotników był von Boelke, który w ten sposób zniszczył już siódmym samolot nieprzyjacielski.

#### Balkański teren walk.

Stan rzeczy bez zmiany. Żadnych szczególnych wypadków.

#### Naczelne dowództwo armji.

### Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 6 stycznia:

#### Rosyjski plac boju.

Działalność bojowa w Galicji wschodniej i na granicy Besarabkiej znacznie się zmniejszyła. Nieprzyjaciel trzymał stanowiska nasze cięż-

siawo w ogniu armatnim. Jego piechota nigdzie nie weszczynała akcji. Także i na wszystkich innych częściach frontu północno-wschodniego nie zaszły żadne wydarzenia o większym znaczeniu.

#### Południowo-wschodni plac boju.

Na północy od Berane i na zachód od Rożaj, oddziały armji generała Koevessa znajdują się w korzystnie postępującym ataku przeciwko Czarnogórom.

W okręgu Boeche de Catiaro w ostatnich dniach dochodziło do czasu do czasu po obydwóch stronach do działalności artylerji. Pozatem sytuacja pozostała niezmienną.

#### Włoski plac boju.

Na froncie Pobrzeża w niektórych punktach zwiększył się ponownie ogień armatni.

Na północy od Dolje wojska nasze ponownie odparły krwawo liczne ataki utrzymały zdobyte stanowisko.

W tyrolskim okręgu pogranicznym toczyły się ożywione walki artylerji w odcinkach Buchensteinu i Rivy.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefel.

### Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi 4 stycznia:

#### Front zachodni.

W okolicy Elisenhofu (5 km. na zachód od Lennewaden) usiłował Niemcy przekroczyć Dźwina, zostali jednak naszym ogniem odrzucony. Podczas próby, ubranych w białe płaszcze Niemców, zbliżenia się ku naszym okopom około dworca Zargard (13 km. na południe od Liewenhof) zostali oni zmuszeni do ucieczki.

W okolicy Czartoryska odrzuconym nieprzyjaciela z terenu lasistego, położonego między Kościuchówką a dworcem Kodozerawicze (na północ od drogi żelaznej Kowel—Sarny).

W okolicy środkowej Strypy przekroczyły nasze wojska nieprzyjacielskie zasieki z drutu kolczastego i obsadzili część rowów ochronnych na wschód od wsi Bielawince (8 km. na południe od Buczacza). Pojedyncze umocnienie wzięliśmy szturmem.

Na północy-wschód od Czarniowiec obsadziliśmy linje nieprzyjacielskich rowów ochronnych. Wykonany tu kontratak nieprzyjacielski został odparty naszym, skoncentrowanym ogniem artyleryjskim; nieprzyjaciel ponosił znaczne straty.

#### Front kaukaski.

Sytuacja nie uległa zmianie.

### Szczegółowe wiadomości.

„Deutsche Warschauer Zeitung“ w nr. 116 stawia na wstępie artykułu swego: „Die Sprachen in den Volksschulen Polens“ (Kwestja języka w szkołach ludowych Polski) następujące zaśnadnicze twierdzenia, na które zupełnie się piszemy:

„Jako najwyższe dobro kulturalne narodu uważa należy jego język.

W nim wyrasta się całe życie umysłowe danego narodu, w nim wykazuje myśl narodowa swą jasność, dokładność i różnorodność w odwrót zaś przez myśl język więcej się wykształca. W języku narodu ujawnia się cały świat uczucia, uducha tak znamienne; że z obcojęzycznych tylko najrutynowani dojdą mogą do poznania dokładnego wyrażenia uczuciowych. Język jest dalej ucieleśnieniem woli narodu, jako też najsilniejszym jego ogniwem.

Z tych powodów zalicza się pielegnowanie języka ojczystego, oraz z niego powstałego piśmiennictwa do najgłówniejszych zadań pracy narodowej, w której właśnie szkoła ludowa musi brać udział wybitny w głęboko zrozumianym interesie narodu. Szkoła musi postawić język ojczysty nie tylko jako język wykładowy, lecz wogóle jako ośrodek całej nauki" etc. etc.

**Minister bułgarski o kwestji polskiej.**

Po odwiedzinach u Radostawowa udał się dr. Tad. Stan. Grabowski do ministra Petkova, aby poznać jego stanowisko wobec sprawy polskiej.

Petkov nazwał kwestję polską tak ważną, że od jej załatwienia zależy przyszły pokój i równowaga europejska.

Polacy muszą się łączyć tylko z Zachodem. Wschód może mieć dla nich wartość tylko jako sfera gospodarczego rozszerzania się. Minister uważa, że Polacy winni się oprzeć o centralne państwa, a w Bułgarach znajdują wtedy żywiołowych popleczników.

Na Polaków wskazał Bułgarom już Stambułow, wielki twórca niezawisłej od Rosji Bułgarii. Stambułow dobrze pojmował zagadnienia polskie.

**Nominacje.**

Cesarz Mikołaj II mianowany został, jak donosi biuro Reutersa, feldmarszałkiem angielskim.

Feldmarszałek French otrzymał tytuł wicehrabiego Ypres.

**Cesarz Mikołaj mówi.** Z Petersburga donoszą: Podczas parady dnia 2 bm. wypowiedział cesarz Mikołaj do kawalerów orderu św. Jerzego mowę, w której rzekł między innymi:

Możecie być spokojni, że w myśli mej zapowiedzi na początku wojny, zawrę pokój nie wcześniej, dopóki nie wypędzimy ostatniego nieprzyjaciela z naszej ziemi.

Możecie być spokojni, że zawrę pokój tylko w ścisłym porozumieniu z naszymi aliantami, z którymi jesteśmy sprzymierzeni nie przez traktaty papierowe, lecz przez prawdziwą przyjaźń i krew.

**Konsul Kwiatkowski.**

W liczbie konsułów zaaranżowanych w Salonikach z polecenia głównego wodza wojsk koalicji znajduje się Polak Stanisław Kwiatkowski, konsul austro-węgierski, Fuad-Salim, konsul turecki i Nedkow, konsul bułgarski.

**Biłko dotyczy.**

Z Petersburga donoszą: „Ruskiej Inwalid”, organ rosyjskiego sztabu generalnego, opisuje w numerze sprawie tej poświęconym, że nieprzyjaciel na całym froncie rosyjskim wznosił wielkie i wzorowo urządzone stanowiska utwierdzone, chroniące przedwzrostkiem przed ogniem ciężkiej artylerji, oraz, że tak Niemiec, jak austro-węgierskie wojska pracują nader usilnie nad tem, aby stanowiska te jeszcze silniej utwierdzić.

Wspomniane pismo zapewnia, że kampanja zimowa nie ograniczy się wcale do walk w obronnych stanowiskach, ale że należy być przygotowanym na walkę ofensywną w szerokim stylu.

Ofensywy ze strony rosyjskiej oczekiwano dotychczas w najbliższym momencie.

Dowodzący Niemiec na całym

frontie czynią przygotowania do zbliżających się wypadków.

Z pewnego rodzaju paskiem zapewnią „Ruskiej Inwalid”, że ostateczne losy wojny obecnie zależą wyłącznie od wyniku walk na rosyjskim terenie a na rozstrzygnięcie tych walk nie trzeba będzie już dłużej czekać.

**O zwolnieniu Dumy.**

Z Petersburga donoszą: Zebranie konwentu senjorów Dumy państwowej na którym byli obecni członkowie różnych stronnictw, zażądało jak najprędszego otwarcia Dumy.

Żądano, aby nietylko poruszyć kwestje budżetowe, lecz zarazem poddać krytyce szynność rządu i postawić nowe wnioski.

Socjalista Chszidze żądał, aby zwalczyły reakcyjny rząd, jako uciskający naród.

**Protest Grecji w Berlinie.**

Agencja Havasa donosi z Aten: Rząd grecki wystosował protest do rządu niemieckiego przeciwko bombardowaniu Salonik przez samoloty niemieckie.

**Król Ferdynand — królem Macedonii.**

W bułgarskich kołach politycznych krąży pogłoski, że król Ferdynand po świętach Bożego Narodzenia st. st. zjedzie do Ochridy i tam ogłosi się królem Macedonii.

**Rewizja.**

Piotrogrodzki „Dien” donosi: Wobec nieustannych napasli ze strony grup prawicowych na instytucje pomocy dla uchodźców w, minister spraw wewnętrznych polecił członkowi rady ministerjum Koszkinowi dokonanie rewizji instytucji dobroczynnych litewskich i niektórych polskich, pracujących w najbliższych tyłach armji w gubernjach południowych.

**Koalicja przeciw Norwegji.**

Sprawozdawca Biura Wolffa donosi z Aten: General Sarrail, naczelny wódz wojsk francusko-angielskich w Salonikach kazał uwięzić generalnego konsula Norwegji—Teefeldera.

**Wielki Białę Borys w Rumacji.**

Rzumska „Tribuna” donosi, że d. 30 grudnia przyjechał do Bukaresztu w. ks. Borys, kuzyn cesarza rosyjskiego, z myślą wyjaśnienia kwestji, czy Rosja może liczyć ostatecznie na przeprowadzenie swojej ofensywy na Bałkanach przez terytorjum rumuńskie.

**Walki w Kamerunie.**

Według doniesień biura Reutersa, centrum obrony Kamerunu, twierdza Jaunde, wpadło w ręce nieprzyjacielskie w dniu Nowego Roku. Według wyjaśnień biura Wolffa, wypadek ten był przewidziany od dłuższego czasu, wobec znacznej przewagi wojsk angielsko-francusko-belgijskich, wyposażonych w najwzrostkie urządzenia techniki wojennej. Niewielki oddział wojsk niemieckich nie zdołał broni, lecz walczył oca się.

Gdyby nawet, piase biura Wolffa, wojska niemieckie miały uciec pod naporem przeważających sił, nie jest to jeszcze dowodem, że Kamerun jest stracony dla Niemiec. O losie tej kolonii zdecyduje wynik walk na innych terenach wojny.

**Wakacje za złoto.**

W Lesznie uczennica tamtejszej wyższej szkoły w ostatnich miesiącach przyniosła monet złotych za przeszło 8000 marek. Wzlamian za to przedłużono wakacje gwiazdkowe o 3 dni — do 7 stycznia.

**Z Piotrkowa.**

**Sklepek Władysław Bandurski w Piotrkowie.**

We środę wieczorem, o godz. 7 m. 52 przybył w podróży powrotnej z Warszawy Dostojny Gość; Najprzewielebniejszy ks. biskup Władysław Bandurski.

**KURSY HANDLOWE**  
**W. Nassalskiego**  
 w Częstochowie  
 półroczne, dla osób pięci obojga. Wykłady rozpoczyna się 8 Lutego r. b. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Kancelaria Kursów przy ul. Teatralfiej Nr. 23 m. 3. W dni powszednie od 5 do 6 po południu w niedziele i święta od 8-4 po południu. Specjalny wykład korespondencji handlowej niemieckiej i francuskiej.

Na dworcu oczekiwała Go delegacja obywateli miejscowych, pań z Ligii kobiet, oraz wojskowi i cywili przedstawiciele Departamentu wojkowego.

Przemówieniem witał Dostojnego Gościa p. Biłyk, a następnie p. ni Trzczińska imieniem kobiet polskich.

Krótko a słowami tzy wyciskającymi z oczu odpowiadał ks. biskup Bandurski.

**Nowoczesny król Lear.**

Pewien lekarz albański spotkał się w dzikich górach Albanji z królem Piotrem. W liście do swego przyjaciela w Ueskubie opisuje ten smutny epizod.

„Była to straszna noc, przejmująca i burzliwa — pisze w liście — którą musiałem spędzić podczas swej podróży do Skutari w biednej wiosce. Odszukałem tam jakiś zapadnięty dom. Stajnia i mieszkanie oddzielone były od siebie tylko lichą ścianką drewnianą. W pokoju spał gospodarz chałupy, a ja noc spędziłem w stajni obok jego jedynego krowy. Nie mogłem usnąć, choć już było bardzo późno.

„Zawieja srożyła się coraz więcej i przywalała dach domu coraz grubszą i cięższą warstwą śniegu. Gdzieś tam w górach był jakiś pies zabłąkany.

„Nagle rozległo się silne pukanie do drzwi. Ochrypnęty głos rozkazywał cym tonem wołał po serbsku: „Otwórzcie!”

„Gospodarz mój usłuchał rozkazu. W ciemności nocy dostrzegłem przez otwarte drzwi czterech jeźdźców. Dwaj zszedli już z koni i z wielką troskliwością zdejmowali z konia trzęsłego, zawinętego w wielki płaszcz Ostrośnie wnieśli go do izby. Byli to oficerowie serbscy. Trzeciego miałem za ich towarzysza rannego. „Rozpalcie ogień!” — wydano rozkaz właścicielowi chałupy. Buchnął ogień z suchych szczap.

„Ranny zamknął oczy, zwrócił głowę w stronę ciemności i przy płonącej ogniu posnąłem w tym trzęsłym, o szupiej twarzy ogańskie, o wijących się białych włosach i obwisłych siwych wąsach — króla Piotra serbskiego.

„Tymczasem sjawilo się jeszcze dwóch oficerów i dwóch żołnierzy z bagażami, które otworzyli i przygotowali dla króla nędzne postanie. Król westchnął i powiedział smutnie do swych towarzyszy: „Dziękuję wam, bracia, dziękuję!”

„Oficerowie spróbowali zastawić stół uratowanymi zapasami żywności, ale król odmówił jedzenia. Jeden tylko z towarzyszy, prawdopodobnie lekarz, dał mu czegoś napić się.

„Jak odrętwiali i niemi siedzieli oficerowie, nie mówiąc ani słowa, koło króla.

„Prześpijcie się nieco, wypocznijcie, panowie!” — odezwał się do nich król.

„Oficerowie rozlegali się na ziemi. Ale sądzę, że śaden z nich nie zasnął i nim świt powstał, podał się król i towarzyszyze jego, by opuścić biedną wioskę i dalej podążyć w ciemne, nieogóścinne góry Albanji.”

**Teatr „ODEON” II Aleja 43**  
 Program od czwartku 6 do poniedziałku 10  
 Dziś samist dramatu — wesela farsa.  
**NIEBIESKA MYSZKA**  
 Znankomita, arcywesela farsa w 4 ch. opact. ze słynną artystką teatru „METROPOL” w BERLINIE Wiede deasing w roli tytułowej.  
 KOTY I TYGRYSY (z natury)  
 WENECCJA (z natury)  
 LEONS ZWIEDZA ZAMBK „IF.”  
 (Wybrana komedia)  
**Ceny miejsc:**  
 Miejsce w Łoży: I Miejsce: 50 pf. II Miejsce: 30 pf. III Miejsce: 20 pf. Wojskowi: 30 pf.  
 50 pf. 30 kop. 55 kop. 12 kop. 18 kop.  
 70 hal. 65 hal. 27 hal. 40 hal.  
 Dzieci na wszystkie miejsca płać połowę.

**KRONIKA KALENDARZYK**  
 Dziś 8 w sobotę Seweryna, Torturata. Jutro 9 w niedzielę Marjan, Jul. i Basył. Wschód słońca o godzinie 8 m. 12. Zachód słońca o godzinie 4 m. 1.  
**Wiadomości historyczne**  
 1634 Władysław IV przybyła do Smoleńska. 1915 Na wschód od Rawki posuwają się armje niemieckie naprzód.  
 Biblioteka parafialna przy kościele św. Zygmunta otwarta jest w niedzielę od godziny 3 do 4 po południu.  
 Biblioteka Towarzystwa Szerzenia Wiedzy otwarta jest we wtorek, czwartki i soboty od godz. 5 po południu do godziny 8 wieczorem. W niedzielę i święta od 2 do 4 po południu.  
 Biblioteka Handlowa (Dojazd Nr. 31.) otwarta w poniedziałki i czwartki od godziny 5 do 7 po południu.

**Z Jasnej Góry.**  
 We czwartek, w uroczystość Trzech Króli, porządek nabożeństw na Jasnej Górze był zwykły.  
 Rano w kaplicy Matki Boskiej odprawił primariusz O. Marjan; sumę na wielkim kościele celebrował O. Bernard, O. Romuald zaś wygłosił słowo Boże.  
 Po południu nieszpory w następstwie O. Romualda odprawił ks. prałat Baroz.  
 Napiw pobożnych był znaczny, wypełniali jednak świątynię tylko szary tłum miejski.

**Z deputacji żywnościowej.**  
 Miejska Deputacja Żywnościowa podaje do wiadomości, że dziś otwiera o g. 3 po poł. przy ul. Krakowskiej, dom p. Kryglara, mowę skłęb. detalizacyjną 3 na tych samych warunkach co i w poprzednich skłębach Nr. 1 i 2.  
 Zarząd powiększeniu Spożywcemu Pracowników Kolejowych.  
**Z zabawy dziecięcej.**  
 Zorganizowana staraniem grona pań z p. Janową Dreszerową na osie le wielka zabawa dziecięca odbyła się w dzień „Trzech Króli” w wielkiej sali na drugim piętrze domu Tow. Dobroczynności przy ul. Staszycy z wielką okazalnością i powodzeniem.

Rozpoczął ją o godz. 3 po południu, a następnie pochody, — przewzodzone z całą starannością i umiartowioną przez p. Jadwigę Luucht-Michałską, poczem przystąpiono do odbioru króla i królowej, który powierzono losowi, mianowicie rozdano dziesiąt okutierki, z których dwa były z m. dalsi.  
 Los powołal na parę królowej

**KALENDARZE**  
**ściennie do zrywania**  
 glnabywać można  
 w sklepie  
**Administracji Gońca**



**Głła Buhlówna** z Henta Stecińskiego, którzy w otoczeniu całego początku gnomów i krasnoludków przyjmowali hojny chwytliwych poddanych i brali udział w dalszej zabawie prowadzonej przez p. Michałkę w towarzystwie p. Władysława Kalickiego i innych freblanek. Barwny tłum działy w biało smarantowych trójkątach kapeluszach (chłopcy) i kapturkach (dziewczynki), przepiepiający sale, czynili nader malowniczo wrażeń, które ożywały zachwyty, wyrażony na dziecięcych twarzyczkach wobec oszpeconej choinki, ustawionej na estradzie; wobec pełnej ruchu zabawy, wreszcie na widok tajemniczej długobrode, siwej a zgarbionej postaci św. Mikołaja (p. Teod. Goszczyńska), który znów rozdał dziatwie łakocie.

Pozatem nie brakowało zabawy wielu innych atrakcji. Dość wymienić rozlosowanie dwóch pięknych lalek, które wygrały pp. Helena Bujnowska (ulan) i Ella Buhlówna (polka w kontusz); chóór męski, który pod batutą p. Makoszy odpiewał szereg kolend staropolskich; deklamację Tadzia Proszowskiego, który wypowiedział piękna „Bitwę Racławicka” i Kazi Goszczyńskiej, która ze zrozumieniem i uczuciem wypowiedziała wiersze p. t. „Wojna” — „Piosenka o poległych ułanach” i „Piosenka o Belinie”.

Przez cały czas przygrywał zespół muzyczny p. Rezlera. Nadto czynny był bufet słodki, w którym zasiadały pp. Szymkowiakowa, Ziemska, Borzęcka, Federowiczówna i inne. Na zakończenie zabawy p. Gust. Buhle w celu zasilenia funduszu z zabawy, zakupił ryczałtem wszystkie pozostałe w bufecie stołeczne i rozdał je dziatwie, która z zalem, że to koniec, o-puszczała salę około godz. 7 wieczorem.

**Potrzeba robotników.**  
Biuro Komisji pośrednictwa w pracy, Dojazd 9, ogłasza, iż poszukuje się: tokarzy, ślusarzy, formierzy, kowali, murarzy, górników i robotników zwyczajnych.

Zgłaszają się należy natychmiast do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd 9.

**Fedziakowanie.**  
Za wpłacone rb. 55 do kasy T-wa Opieki nad dziećmi w Rakowie, otrzymane w osztytm zysku z przedstawienia amatorskiego, odbytego w d. 26 grudnia, w Hall robotniczej w Rakowie, Zarząd T-wa składa serdeczne podziękowanie.

**Jatka chrześcijańska.**  
W Alei III-iej, mieszkanie w domu p. Sz. Ruclńskiego nr. 49 otwarto z Nowym Rokiem nową jatkę mięsna chrześcijańska.

**Falszywe pięciorublowki.**  
Pojawiły się w Królestwie Polskiem i są w obiegach fałszywe banknoty pięciorublowe. Są one zlepione z dwóch cienkich papierów, które jeżeli się weźmie banknot między dwa swilone palce i nacisnie nimi w przeciwnym kierunku, oddzielają się od siebie.

Podrobiony banknot pięciorublowy można też i w inny sposób rozpoznać, bo oto znaki wodne w rasie swilone banknotu, bynajmniej się nie ukazują.

**ChOROBY zakaźne w Częstochowie.**

Od kilku miesięcy szerzy się w naszym mieście skarlatyna między dziećmi. Wład za tem rozszerza się wiadomość, że, stosownie do rozporządzenia lekarza powiatowego, chore dzieci muszą być lokowane w szpitalu dla chorób zakaźnych. Dla uspokojenia rodziców Zarząd miasta donosi, że wiadomość ta nie jest dokładną, i że skarlatyna wogóle, oraz dzięki zastosowanemu środkom ostrożności ma przebieg łagodny.

Zważywszy niehygieniczne warunki naszego miasta i w celu stiumienia rozwijającej się choroby o charakterze epidemicznym, lekarz powiatowy polecił, żeby policja powiadomiona została o każdym wypadku zapadnięcia na skarlatynę. Lekarze:

powiatowy, miejski, lub jego pomocnik bada ją w każdym wypadku choroby warunki, w jakich chore dziecko się znajduje. Jeżeli dziecko chore może być zupełnie izolowane w domu i osoba pielęgnująca dziecko nie ma kontaktu z innymi osobami, oraz jeżeli miejscowe warunki higieniczne i bezwzględna czystość ściśle są zachowane, dziecko pozostawiane jest w domu dla dalszej kuracji. W rodzinach, w których powyżej wspomniane warunki nie mogą być przeprowadzone, inne zaś dzieci, mieszkające się w tym samym lokalu, nie mogą być usunięte, lub też mieszkanie jest opuszczane ze sklepem artykułów spożywczych, piekarnią, lub innym procederem, do którego publiczność ma przystęp, dziecko musi być przewiezione do szpitala.

Należy przytem objaśnić, że oddział dziecięcy w szpitalu chorób zakaźnych jest prowadzony wzorowo tak pod względem opieki lekarskiej i opieki sióstr miłosierdzia i sanitariuszek, jak również odtwarzania dzieł, tak, że większość ulokowanych tam dzieci nie miałyby w domu tych wygód i opieki.

W końcu zaznaczyć wypada, że warunki szpitalne w Częstochowie zmieniły się radykalnie od wybuchu wojny. Zarząd miasta troszczy się bezustannie o stan zdrowotny miasta, nie szczędzi znacznych bardzo wydatków, ażeby postawić szpitalnictwo na wysokości nowoczesnych wymagań.

Obecnie miasto posiada następujące szpitale:

Szpital Panny Marji dla chorób chirurgicznych, w Alei II nr. 17.

Szpital żydowski dla chorób wewnętrznych, na Zawodziu.

Szpital dla chorób zakaźnych, przy ul. Jasnej nr. 15.

Szpital dla chorób wenerycznych, przy ul. Wieluńskiej.

Szpital dla położnic przy klinice d-ra Nowaka, ul. Teatralna nr. 14.

Szpitale te pozostały pod nadzorem lekarza powiatowego miejskiego, pomocnika tego ostatniego, oraz miejscowych lekarzy szpitalnych.

Pomimo ciężkich obecnie warunków i przeważnie niedostatecznego odtwarzania się wielu bardzo mieszkańców, spowodowanego straszną wojną, trwającą już 17-ty miesiąc, miasto nasze uchronione zostało od grozących epidemii.

Niechaj więc obywatele miasta w dobre zrozumianym interesie ogółu współdziałają z Zarządem miasta, utrzymując czystość w domach i donosząc, zgodnie z rozporządzeniem władzy, o każdym poważniejszym zapadnięciu na chorobę zakaźną, a wtedy usunięte zostanie widmo grozących niebezpiecznych chorób, wnoszących rozpasz i smutek do rodzin.

**Częstochowski bon na warszawskiej wystawie.**  
Na wystawę pamiątek historycznych w r. 1830 [8] oddano „bon” na sól, wystawiony dnia 27 sierpnia 1831 roku dla pułku IX piechoty linijowej z magazynu „w oficynie Krasieńskich” w Warszawie.

Jedyny ten „bon” na wystawie, będący własnością p. Jerzego Orensteina-Oreńskiego, umieszczono w sali parterowej, w gablocie, obok jedynego również „bonu” na chleb z Częstochowy.

**Pieniądze do odebrania.**  
W biurze Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd 9 są do odebrania pieniądze dla następujących osób:

- Z dnia 8 stycznia:
- 1—Kołodziejczyk Błażej—44 mk.
- 2—Borowiecka Stanisława—30 m.
- 4—Garus Józef—100 m.
- 5—Garus Marianna—100 m.
- 6—Nowak Agnieszka—20 mk.
- 7—Smordzewska Teresa—100 m.
- 8—Ciuk Antoni—20 m.
- 9—Bednarzyk Wiktorja—40 mk.
- 10—Gawliczek Lucyna—100 m.
- 11—Matusiak Kamila—80 m.
- 12—Masik Wiktorja—100 m.
- 18—Rakocz Franciszka—100 m.
- 14—Ke Teofil Jankowski—190 m.
- 15—Adamus Andrzej—63 m.
- 17—Gajowczyk Katarzyna—20 m.
- 18

- Ciuk Walerja—10 m.
- 19—Susek Anna—30 m.
- 20—Bledroń Karolina—25 m.
- 21—Hutna Teresja—25 m.
- 22—Filinger Teodora—50 mk.
- 24—Cegielna Petronela—50 m.
- 25—Rak Franciszka—40 m.
- 26—Koewin Konstancja—40 mk.
- 27—Olsewski Stanisław—40 marek.

- 28—Kalużyńska Katarzyna—3 m.
- 29—Jakubowska Joanna—15 m.
- 30—Rydlewska Feljoja—20 m.
- 32—Szudeja Karolina—70 m.

Jeżeli pieniądze nie zostaną odebrane w przeciągu 10 dni od daty ogłoszenia, będą zwrócone do odpowiedniej władzy powiatowych.

Po odbiór pieniędzy zgłaszają się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9, w czasie między 10 rano a 2 po połud.

**Ceny targowe.**

Ceny w dniu wczorajszym 7-go stycznia h.r. na produkta spożywcze miejskie i wiejskie na Nowym Rynku były następujące:

masło	270 kop.	kwarta
sery	45-60	szafka
jaja	14	„
kartofle	—	„
buraki	3	peczek
marchewka	5	„
pietruszka	3	peczek
włoszczyzna	2 grosze	„
rzodkiewka	4	„
jabłka	7	funt
gruszk	9	„
gęsi	od 500	szafka
kazki	od 300	„
kury	od 800	„
kurczęta	150-200	„
gołębie	—	„
króliki	—	za parę
słoma	60	wiązka
siano	40	„

**Pokaszanie.**

Zamieszkały przy ulicy Zielonej Nr. 68 Franciszek Dymar, będąc na jarmarku w Krzepicach, został pokaszany przez świnię. Poszwankowane mu felcerskiej pomocy udzielono na miejscu.

**Kradzieże.**

Zamieszkały przy ul. Zielonej 2, Skarżyński zameldował, iż skradziono mu 8 letnią kozę maści plovej z czarnym paskiem na grzbiecie. Podjęto poszukiwania.

W nocy ze środy na czwartek w domu nr. 17 przy ul. św. Władysława nieznan sprawca, pokraczawszy u kilku komórek kłódk, zrąbował kłody i nieco bieliżny na ogólną sumę 20 rubli. Śledztwo w biegu.

**Listy do odebrania.**

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd nr. 9) są do odebrania listy dla następujących osób:

- 75—Tarożyńska Józefa, 101—Lak Zuzanna, 498 — Kulasiewicz Julia, 121 — Nablatak Paulina, 259—Piech Jan, 182—Neugobauer Antoni, 51—Otocka Marija, 280—Puanik Tomasz, 261—Puchata Ewa, 492—Sspigiel Helena, 498—Sanajder Bronisława, 277 Włodarczyk Franciszek, 62—Ogórska Florentyna, 164—Janewic Marcin, 76 Tajołman Paulina, 305 — Maitonek Zofia.
- 32—Adamus Andzja, 500—Kamńska M., 188—Droz Michałina, 306—Markiewicz Helena, 123—Niewiadomska Julia, 89—Fuks Wiktorja, 263—Pelka Antoni, 261 — Bronisworska Marija.
- 151—Edzonek Józefa, 162—Batajczyk Ewa, 494 — Kozłowski Maciej, 300—Milkowski Józef, 137—Droz Michałina, 499—Susek A., 494—Kubański T., 801—Majszak B., 259—Bujak Piotr, 495—Krawczyk Walerja, 100—Ziołnik Marianna, 50—Otocki Stanisław, 163—Jablonski Wawrzyniec, 163 Radecka Agnieszka, 490 — Skrobek Apolonia, 268 — Politański Tomasz, 120 — Namiger Franciszek, 496—Klimowa A.
- 60—Horsztal Jakob, 91—Filipczak Józefa, 494—Szuba Marianna, 307—Muszcak Teofil, 262—Bajor Marianna, 268—Buryńska Michałina, 149—Langer Walerja, 102—Zimniak Franciszka, 495—Stepień Stanisław, 255—

- Pietrzak Piotr, 208—Markiewicz Jan 290—Markiewicz J., 136—Dyrda Anton, 488 — Stasiak Agnieszka, 189—Chojnacki Jakob, 149—Rakowska Marianna, 309—Galińska Amelia, 297—Majda Marianna, 487—Star Piotr, 256 Blandnick Antoni, 268—Bierka Antoni, 257—Bednarek Juljan, 180—Ratmańczyk Andrzej, 275—Weber Juljanna, 491—Koniecki Franciszek, 140 Cegiarek Agnieszka, 489—Kociek Petronela, 148—Epietowa Anna, 490—Klekot Michał, 49—Ociepa Wojciech, 87—Fuks Wiktorja, 210—Gradoń Ignacy, 141—Ciupa Feliks, 497—Kubacki, 260—Bugajka Julia, 164—Rospendek Antoni, 88—Florczyk Jan, 491 Swiderski M., 803—Majchrzak Wal., 304—Marszałek.

Gdy jesteś sam, wtedy dopiero jesteś zupełnie sobą. L. da Vinci.

Gdzie jest wiele uczucia—tam jest męczeństwa też wiele. L. da Vinci.

**Repertuar teatrów.**

Dzisiaj w sobotę:  
Corso — „Lapownicy” komedia w 5-ciu aktach Ostrowskiego.  
Paryski — „Postępowy książę” — operetka w 1 akcie i obrazy kinematograficzne.  
Odeon — „Obrazy kinematograficzne.”

Jutro w niedzielę:  
Corso — po południu po-ocenach znizonych „Karpacy górale” dramat w 7 odsłonach J. Korzenińskiego; wieczorem „Z własnych funduszy” farsa w 8-ach aktach z francuskiego.

**Ofiary:**

J. Jarmulowicz pozostawiona przez p. Bendermachera na T-wo Opieki Szkolnej rb. 1 kwit 627.

**Ryby żywe**

Kawior, Homary, Pasztety, Sardynki, Mięso jarskie, Stokfiex suchy i mocny, Powidła, Grzyby, Mak, Bajlon i Zapyt, Maggi, Siedzie wędzone, marynowane i poczwone. Smietana, Sery, Groszek, Pomidory i Szczaw w konserwie — pelca — St. Szezwiniaki II Aleja—Fog Teatr...

**BYTOWSKI I PIKUSKI**  
Apłata w Częstochowie  
**NERWEN-NERWEN**  
przyjmuje się w rodzinie bez opłata!  
prezentuje nam: proste i łatwe sposoby, oświetli i t. p.

**Pokój do wynajęcia**  
ładnie umebrowany, ciepły, i piętro może być z całodziennym utrzymaniem Wladomosc w „Gońcu” sub „G” Inb Szkolna Nr 9 m. 4.

Do sprzedania szary kobierz damski (czyli Btoła) z Grosznicz ładnym fasonem zrobiona Wladomosc III Aleja 57 gdzieś przy wyjeździe 5—

Inteligentna pani szuka smażonej cyplie pokazuje miejsce: bogu Fabryczna 8 m. 20. 6—

Przebiegnięto chorób dżankich i dżankich E. i M. Mikolajek z danem i b. m. została przedstawiona na ul. Szkolnej pod Nr. 13 róg Janowskiej. Przy najniższym przysposobieniu. Sz. Kijowski o cenach na czas wyjeżdżających. 4—

komplety jazyka niemieckiego w domu T-wa Dobroczynności ul. Stroncy, przyjmują nowych Kandydatów — Zgłaszaj się wtorek i wtorki soboty między 8-9 wieczorem. 10—

Stronca Beneficjaty potrzebuje szary II Aleja 59. 18—

Do wynajęcia pokój z oddzielnym wejściem II Aleja 31 m. 10. 12—  
Przebiegnięto szarym szarym kandydatem w polskimi, w dobrym stanie. Oferty w Administracji Głosu. 9207—

## Teatr „PARYSKI” II Aleja 19.

Program od soboty 8-go do wtorku 11-go Stycznia 1916 roku.

## Kobieta, filozof i życie

Nadzwyczaj interesująca i efektywna dramat w 5 częściach cieszący się wielkim powodzeniem zagranicą

I. Prolog. 2. Oryginalna pacjentka. 3. Tęsknota za kwiatami. 4. Smierć w stylu 5. Filozof  
Brak murarzy (komedja) | Rzeka Ozu (natura)Nowość!! NA SCENIE: Nowość!!  
Ostatni gwiazdź sezonu

## Postępowy Książę

Operetka w 1 akcie opracowana przez Taurosa

Nowa wystawa! Chór! Nowe kostjumi!  
Reżyser T. WOŁOWSKI

## Teatr „CORSO”

W sobotę dnia 8 Stycznia 1916 r. o godzinie 7 i pół wieczorem.

## „ZAPOWNICY”

Komedja w 5-ciu aktach A. Ostrowskiego.

W niedzielę dnia 9-go Stycznia 1916 r. o godzinie 4 po południu.

## „KARPACCY GÓRALE”

Dramat ludowy w 7-miu odsłonach J. Korzeniowskiego.

O godzinie 7 i pół wieczorem. Tylko dla dorosłych!!

## Z własnych funduszków

Farsa w 3-ach aktach przekł. z francuskiego przez C. Danielewskiego

Ceny miejsc od 45 fen do 1 m 70 fen

Kasa otwarta od godziny 11-tej rano do wieczora.

## DRUKARNIA I LITOGRAFJA

## F. D. Wilkoszewskiego

w Częstochowie, II Aleja № 38.

Wykonywa wszelkie roboty starannie i akuratanie  
po cenach możliwie niskich.Uprzejmie prosimy Szanownych prenumera-  
torów o uregulowanie zaległej prenumeraty.49) MALŻEŃSTWO  
WŁADYSŁAWA IV.Romans historyczny.  
(Dalszy ciąg).

Jeżeli na naszych palcach osiadł z niej choćby najdelikatniejszy pyłek, łatwo przeniknie w ciało, do serca i strawi je w oka mgnieniu. Nie, nie, tego nie tycze sobie, o przekupieniu pana Remskiego nie chce myśleć nawet. Przeciwnie, wynalazłam zupełnie inną drogę. Pomyślałam o niej dopiero wówczas, gdy przeczytała dostarczony mi przez pana traktat o zjadach. Z niego przekonałam się, że w rzadkich przypadkach, najniebezpieczniejszych, można ich używać za pośredników. Tu w kraju, sprawiamy oni rolę prawie niewidzialną. Wchodzą niepostrzeżenie pomiędzy dwóch ludzi i albo ich zbliżają do siebie, albo rozdzielają. Są wszędzie, tu i ówdzie, korzystają z najmniejszej okoliczności, aby dopomóc własnym interesom. Na pozór zdają się być niczym, w rzeczywistości zaś wszystkim. Pokora daje im panowanie. Czego nikt nie wie, oni wiedzą, co innym wydaje się niemożliwym, dla nich łatwym

do uskutecznienia. Niepodobna rzecz do przeprowadzenia dla nich nie ma tego przytomu. Skorzystaj z tego panie Bleranval. W wielu razach rozumiemy się doskonale, połączmy zatem na nowo nasze siły i idźmy ręką w rękę. Powiedziałeś pan, że pan Remski prowadzi interes z żydami, że od nich pożyczają pieniądze. Czy więc zatem owe operacje uskutecznią z kilkoma, czy też z jednym oddawna ma do czynienia człowiekiem?

— Dzisiaj zauważyłem Izraelitę, który z Remskim bardzo długo i żywo prowadził rozmowę, zdaje mi się więc, że Aron stałym jest jego dostarczycielem.

— A czyby nie można zaznajomić się z tym Aronem i tutaj go sprowadzić?

— Nie, pani marszałkowno, — odrzekł z uśmiechem Bleranval, — tak szybko działać nie można, bo by to zwróciło uwagę.

— Tym sposobem rób pan jak chcesz, pragnę, abymy z panem Aronem weszli jaknajprędzej w stosunki. Rzeczywiście pan nie powinien sam się w to męsząc, dla tego użyj do interesu innego jakiego agenta. Załatwimy się więc zrecznie, bez wzbudzenia podejrzenia.

— Pani marszałkowno a czy sobie rozmawiać z panem Aronem?  
— Bezwątpienia, kochany przyjacielu, ten człowiek będzie naszym

wyręczytelem. Jeżeli mię nie mylą przeczcucia, odegra on znakomitą rolę, dla tego też niezmiernie jestem ciekawa poznać jednego z przedstawicieli tak potężnej w Polsce sekty.

— A czy nie możnaby wiedzieć, do czego użyje go pani ambasadorowa?

— Potem o tem. Mam zamiar kierować silnie opiniją i przeprowadzić to, co postanowiłam.

— Pani marszałkowno nie dowierza mi?

— Broń Boże, mój przyjacielu, ale nie chcę wprowadzić cię w nowy kłopot, gdyż i ja sama jeszcze doskonale nie wyświetliłam obecnego położenia. Plany i obliczenia nieustannie ścierają się w mojej głowie, nie raz to, co na pozór zdawało się być dobrem, tylko szkodzi. Otóż z tego względu wyjawię ci moje projekty dopiero wówczas, gdy je doskonale ułożę i pojme, co mi czynić wypada. Pan tylko wykonaj to, o co pana proszę. A teraz należy nam zająć się panem margrabią Bois-Dartin. Czy nie byłoby łaskaw się do stolika, podyktuję ci list do niego.

— Z przyjemnością, pani marszałkowno.

— A więc prosz pan:  
— Panie margrabiol  
Dopiero teraz, niestety, dowiaduję się, że znajdujesz się pan

w Warszawie. Rzeczywiście nie wiele upłynęło czasu od chwili, w której widzieliśmy się na salo-  
nach Paryża. Miła to bardzo niespodzianka spotkać się z rodakiem na obczyźnie. Czy może być coś przyjemniejszego nad uściśnienie ręki i powitanie wzajemne ziomka? Niezawodnie te same myśli i wrażenia otywiają pana przy czytaniu obecnego listu. Racz więc pan jaknajprędzej odwiedzić mię w królewskim zamku. Opuścił pan Paryż daleko później, więc dowiem się od pana o naszych znajomych i przyjaciółach. Liczę niewątpliwie na zaszczyt, jaki nam pan okazasz, osobiście udzielając tak upragnionych wiadomości.

Szczerze życliwa  
Renée de Guébrant.

— Bądź pan tak dobry wysłać ten bilecik przez jednego z młodych naszych dyplomatów, ale objaśnić go, że winien obejść się z panem margrabią jak najgrzeczniej, osobiście mu doręczyć i skłonić koniecznie do złożenia wizyty, a nawet byłoby bardzo dobrze, gdyby z nim razem przyszedł.

— Margrabia poweźmie podejrzenia i zapewne zechce się radować ucieczką.

(d. c. n.)